Nr 277. Kraków, Piątek 21 Czerwca 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20
Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohne, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokolowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koniec przesilenia.

(Telefonem.)

Zadośćuczynienie dla Koła. — Deklaracya rządu. — Gorące sympatye cesarza dla Polaków. — Koło się cofa.

Wiedeń, 21 czerwca.

Po trzechdniowem trwaniu przesilenie, wywołane orędziem cesarskiem, wystosowanem do Rusinów bez wiedzy Koła polskiego i ministra dla Galicyi, uważać należy za chwilowo załatwione. — Wprawdzie minister **Heinold obecnie nie ustępuje, ale Koło polskie otrzymało zadośćuczynienie** przez zapewnienia prezydenta ministrów i ministra Heinolda, głównie zaś przez cesarza, wypowiedziane na onegdajszem posłuchaniu Długosza i wczorajszem posłuchaniu prezesa Lea.

Koło polskie otrzymało zadośćuczynienie za przeszłość i gwarancye na przyszłość, o co głównie chodziło. Konflikt ten jednak będzie miał zapewne różne następstwa.

Sytuacya, panująca obecnie w samem Kole, jest bardzo naprężona.

Wczoraj nawet niektórzy posłowie byli za tem, aby Koło polskie wytrwało przy swojej pierwotnej uchwale, bez względu na zadośćuczynienie, jakie otrzymało.

Wczoraj przed południem był minister Heinold na posłuchaniu u cesarza, któremu przedłożył propozycyę wezwania prezesa Lea na posłuchanie i ułożył bliższe szczegóły zadośćuczynienia dla Polaków. Cesarz zatwierdził te propozycye i o godz. 4 po południu prezes Leo udał się do cesarza na posłuchanie, które trwało 20 minut.

W ciągu dnia wczorajszego prezydent ministrów hr. Stuergkh i minister Heinold złożyli deklaracyę, że z okazyi enuncyacyi Rusinów, nie było żadnego zamiaru upośledzenia Polaków lub ich obrażenia i że szczególnie rząd dalekim jest od tego, aby chcieć przełamać zasadę, że sprawy, dotyczące obu narodów, tylko w porozumieniu z obu narodami mogą być uregulowane, — że wreszcie wogóle nie było zamiaru wmięszania się ze strony trzeciej do sporu polsko-ruskiego.

O wiele silniejsze gwarancye otrzymał prezes Koła polskiego na wczorajszem posłuchaniu u cesarza. **Cesarz wyraził żywe ubolewanie, że z powodu nieporozumienia nastąpiło chwilowe zamącenie stosunków między Kołem polskiem a rządem, lecz zarazem zapewnił, że w przyszłości wmięszanie się strony trzeciej do sporu polsko-ruskiego nie nastąpi.** Cesarz zaznaczył też, że ma pełne uznanie dla patryotycznych i roztropnych Polaków.

Po posłuchaniu dr Lea u cesarza zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego na naradę, na której Leo przedłożył sprawozdanie o swem posłuchaniu u cesarza, zaznaczając, że miało ono przebieg nadzwyczaj łaskawy i że **cesarz w czasie audyencyi kilkakrotnie zaznaczył swoje gorące sympatye dla narodu polskiego.**

Następnie zastanawiano się nad rezolucyą, jaka ma być przedłożona Kołu polskiemu. Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusyę. Nie udało się jednak uzyskać jednomyślności. Konserwatyści, demokraci i większość ludowców godziła się na to, aby ze względu na niezwykłe enuncyacye cesarskie wobec ministra Długosza i prezesa Koła przyjąć je z wyrazami wdzięczności dla cesarza do wiadomości, a po oświadczeniach prezydenta ministrów i ministra Heinolda uznać, że odpadły powody do uchwały, jaką Koło polskie powzięło 19 b. m. odnośnie do ministra Heinolda. Po bardzo ożywionej dyskusyi komisya parlamentarna zgodziła się większością głosów na dotyczącą rezolucyę, poczem o godz. 8 wieczorem zebrało się Koło polskie na posiedzenie.

Posiedzenie Koła poprzedzone zostało długiemi naradami poszczególnych frakcyj Koła. Z ludowców niektórzy byli za przejściem Koła do opozycyi, tak samo kilku posłów narodowo-demokratycznych, którzy też zgłosili odpowiedni wniosek na posiedzeniu Koła.

Po rozpoczęciu posiedzenia prezes Koła i minister Długosz zdali sprawę ze swoich posłuchań u cesarza. Wniosek, domagający się jawności posiedzenia, został odrzucony, poczem rozpoczęła się dyskusya, w której zabierali głos posłowie: Stapiński, Skarbek i Kozłowski. Przyjęcie rezolucyi większości nie ulega wątpliwości. Zdaje się, że za wnioskiem o przejście do opozycyi głosować będzie tylko kilku posłów narodowo-demokratycznych, a wielu ludowców nie weźmie wcale udziału w głosowaniu.

Prezes Koła u cesarza.

Wiedeń, 21 czerwca.

Powołany przez cesarza prezes Koła dr Leo przyjęty został wczoraj o godz. 4 po południu w Schönbrunie na posłuchaniu prywatnem. Cesarz, który okazał się szczegółowo poinformowanym o zajściach parlamentarnych dni ostatnich, **przedewszystkiem wyraził ubolewanie, że z powodu przykrych, z żadnej strony niezamierzonych wydarzeń, powstało niebezpieczeństwo zamącenia tradycyjnego przyjaznego stosunku Koła polskiego do rządu,** stosunku, do którego monarcha zawsze wielką wagę przywiązuje.

W toku rozmowy cesarz ze szczególnym naciskiem dał do poznania, że intencyą jego jest, aby także na przyszłość dotrzymywano przestrzeganej dotychczas zawsze zasady, iż kwestye narodowo-polityczne w Galicyi mogą być rozwiązywane tylko przez porozumienie między Polakami a Rusinami. — Po ukończeniu audyencyi, podczas której cesarz z gorącem uznaniem podniósł wierne i patryotyczne stanowisko Koła polskiego, monarcha łaskawie pożegnał prezesa Koła.

(Wczoraj wieczór pojawiło się też urzędowe sprawozdanie o audyencyi ministra Długosza u cesarza. Treść jego podaliśmy dosłownie we wczorajszym popołudniowym numerze. Przyp. redakcyi).

Koło godzi się z rządem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 21 czerwca.

(Komunikat z posiedzenia Koła polskiego z 20 czerwca). Po sprawozdaniu prezesa Koła i min. Długosza o przebiegu audyencyi u monarchy i odbytej następnie poufnej dyskusyi zapadła uchwała:

1) „Sprawozdanie z audyencyi prezesa Koła i min. Długosza u Najjaśniejszego Pana przyjmuje Koło polskie do wiadomości z głęboką wdzięcznością dla Najjaśniejszego Pana, zawsze dla narodu polskiego tak łaskawego.

2) Wobec wyrazu ubolewania z najwyższego miejsca, iż wskutek przykrych, a z żadnej strony niezamierzonych wydarzeń zaszło niebezpieczeństwo zamącenia tradycyjnych przyjacielskich stosunków Koła polskiego do rządu i że do ich utrzymania monarcha wielką przywiązuje wagę, i wobec uroczystego zapewnienia Najjaśniejszego Pana, że w myśl jego intencyi i na przyszłość ściśle przestrzegać się będzie zasady, dotychczas zawsze uznawanej, że narodowo-polityczne kwestye w Galicyi będą załatwiane tylko w drodze porozumienia obu narodów, kraj zamieszkujących, — **Koło polskie uznaje, że przyczyny, które wpłynęły na zmianę jego stanowiska politycznego wobec rządu, przestały istnieć“.**

Burzliwe posiedzenie Koła.

Wiedeń, 21 czerwca.

O wczorajszych obradach Koła polskiego, które ogłoszono za poufne, korespondenci pism polskich nie otrzymali żadnych informacyj. — Natomiast, jak zwykle, dziennikarze niemieccy otrzymali o tem posiedzeniu dokładne sprawozdanie od członków Koła. Poniżej podany przebieg posiedzenia podaję według sprawozdań, udzielonych dziennikarzom niemieckim.

Prezes Leo skonstatował na wstępie, że nie udało się w komisyi parlamentarnej uzyskać jednomyślności dla rezolucyi, proponowanej dla załatwienia obecnego przesilenia.

Poseł Stapiński oświadczył, że proponowana przez prezydyum rezolucya wywołała w partyi ludowej wielkie niezadowolenie. Większa część ludowców jest uchwaleniu tej rezolucyi przeciwna i domaga się przejścia Koła do opozycyi. Z powodu tego partya ludowa pozostawiła swoim członkom wolność głosowania nad tą rezolucyą.

Pos. Skarbek w dłuższem przemówieniu uzasadniał rezolucyę, domagającą się, ze względu na zlekceważenie Koła ze strony rządu, który złamał starą tradycyę, według której nic nie należy przedsiębrać odnośnie do Rusinów bez porozumienia się z Polakami, aby Koło wyciągło konsekwencye ze swojej onegdajszej uchwały i aby z wyjątkiem głosowania za ustawami wojskowemi, Koło odmówiło rządowi swego poparcia we wszystkich innych sprawach. Jeśli Koło tego nie uczyni, to narazi się na utratę powagi w państwie i parlamencie.

Pos. Kozłowski krytykował ostro postępowanie prezydyum w całem przesileniu i odrazu zapowiedział, że przy głosowaniu nad prowizoryum budżetowem wstrzyma się od głosowania.

Pos. Witos imieniem swoich bliższych przyjaciół w dłuższem przemówieniu uzasadnił rezolucyę, że Koło polskie nie widzi powodu do zmiany swego stanowiska, zajętego w dniu 19 b. m., ponieważ przyczyny konfliktu nie zostały usunięte.

Pos. Tetmajer również w długiem przemówieniu zwalczał przedłożoną przez prezydyum rezolucyę. Obawiam się — mówił — aby nie utwierdziło się przekonanie, że na Polaków zawsze się znajdzie sposób, mianowicie orędzie cesarskie, które — jak się okazuje — może być nadużyte. Uznając życzliwość cesarza dla Polaków, dajmy cesarzowi, co cesarskie, i głosujmy za ustawą wojskową, ale wobec rządu okażmy siłę i odmówmy mu poparcia. — Mowca oświadczył, że on i jego towarzysze będą głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu.

Ze względu na spóźnioną porę, ograniczono czas przemówień do pięciu minut.

Pos. Stapiński na czele towarzyszy opuścił salę obrad.

Po kilku przemówieniach przystąpiono do głosowania. Pierwszą część rezolucyi przyjęto jednomyślnie, drugą część 37 głosami przeciw 15.

„Przeciw“ głosowali z partyi ludowej posłowie: Witos, Jedynak, Myjak, Rej, Banaś, Rusin, dalej posłowie Kozłowski, Dobija i Śliwiński, oraz posłowie narodowo-demokratyczni.

Wstrzymali się od głosowania posłowie: Stapiński, Bomba, Biały, Średniawski, Tetmajer i Śmiłowski.

Pos. Ruebenbauer i Kubik byli nieobecni.

Wśród ogólnego poruszenia i podniecenia o godz. 11 m. 30 w nocy posiedzenie zamknięto.

Tylko odroczenie dymisyi gabinetu.

Wiedeń, 21 czerwca.

„Die Zeit“ donosi, że w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż załatwienie konfliktu między Heinoldem a Kołem polskiem jest **tylko odroczeniem dymisyi całego gabinetu i że gabinet Stuergkha w jesieni nie pojawi się w Izbie posłów.**

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się dyskusya nad ustawą wojskową.

Pos. Kost' Lewicki oświadczył: Rusini galicyjscy mimo nadzwyczajnego natężenia, nie mogą się rozwijać, ponieważ polityka Austryi nie traktuje narodu ukraińskiego jako narodu równouprawnionego z Polakami. Państwo austryackie Rusinów, tak oddanych i wiernych cesarzowi, z największą szkodą wydało na łaskę i samowolę przeciwników, nie wysłuchało skarg i lekceważyło potrzeby ludu i jego życzenia. — Ponieważ także pierwsze kulturalne żądanie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie nie spotkało sprawiedliwego traktowania u egzekutywy państwa, musieli przedstawiciele ukraińscy okazać, a to w tak jaskrawy sposób, jak to tylko jest możliwe, że Rusini wśród ludów Austryi są czwartym liczebnie ludem i politycznym czynnikiem, czego nie można ignorować.

Następnie oświadczył, że Rusini odstąpili obecnie od obstrukcyi tylko ze względu na uczucia wobec cesarza i na dbałość o mocarstwowe stanowisko monarchii. Podkreślił jednak wyraźnie, że stanowisko to nie może być uważane za zmianę ich obecnej taktyki wobec rządu; — pod tym względem zastrzegają sobie Rusini na przyszłość wolną rękę i będą traktowali każdy rząd odpowiednio do jego stanowiska względem narodu ukraińskiego.

Posłowie ukraińscy wyrażają przy tem nadzieję, że ich przeciwnicy narodowi, którzy zawsze w programie swoim podkreślają przestrzeganie interesów państwowych i wierności cesarzowi, dadzą w wykonaniu tego programu narodowi ukraińskiemu możność życia w spokoju i jedności w charakterze równorzędnego czynnika państwowego dla dobra kraju i państwa.

Mowa posła Germana.

Pos. German oświadczył: Zapowiadana od dłuższego czasu dwuletnia służba wojskowa, usilnie przez najszersze warstwy ludności pożądana, a do rozwoju nowożytnego społecznego życia i do potrzeb nowoczesnego sposobu prowadzenia wojny zastosowana, tworzy podstawę leżącej przed nami ustawy wojskowej. Jakkolwiek ten krótszy czas służby nie obejmuje wszystkich gatunków broni, jednakże ta ustawa jest nierozerwalnie połączona z bardzo znacznem wzmocnieniem naszej siły zbrojnej, czyni zadość stosunkom zagranicznej polityki i zapewnia na najbliższą przyszłość austryackiej monarchii to miejsce w szeregu wielkich mocarstw, które jej się bezsprzecznie należy i które monarchia musi utrzymać, jeżeli swemu głosowi, gdzie chodzi o żywotne jej interesa, ma nadać należyty nacisk, jeżeli chce zamieszkującym kraj ludom dać pewną ochronę, jeżeli chce strzedz swego stanowiska jako bardzo pożądanego, pewnego sojusznika, a zarazem przeciwnika, którego się obawiają.

Dwie główne idee nowej ustawy wojskowej skłoniły nas do tego, żeśmy bezwarunkowo wystąpili za przyjęciem tej ustawy, nie dając się wprowadzić w błąd wszelkim okolicznościom ubocznym, nie kierując się chwilowym politycznym lub narodowym nastrojem. (Potakiwania na ławach polskich). Jesteśmy mocno przekonani, że ustawa, tak ważna dla przyszłości monarchii i tak decydująca może być jedynie i wyłącznie osądzoną z tego punktu widzenia, że musi być zupełnie wyłączoną z polityki dnia i że pierwszym obowiązkiem obywateli państwa jest dbać o istnienie i bezpieczeństwo państwa, do którego należą. Dlatego też zawsze oświadczaliśmy i podzielaliśmy zapatrywanie rządu, który to uroczyście oświadczył, że za przyjęcie tej ustawy niema być nic przyznane, ani ofiarowane.

Porzucenie tego stanowiska pod jakimkolwiek względem uważamy za błąd, ciężarny w następstwa. Byliśmy i jesteśmy mocno przekonani, że oddając nasze głosy za ustawą wojskową, spełniamy zarówno całkowicie nasz obowiązek wobec państwa, jak i zapewniamy ludowi te korzyści i udogodnienia, które z tej ustawy wypływają. Musimy, niestety, żywo ubolewać, że inicyatywa, dana przez nas a także i z innej strony, aby ustawę wojskową gruntownie, choć szybko, bez względu na drugą połowę monarchii, załatwić, nie została uwieńczoną powodzeniem. Załatwienie ustawy wojskowej niepotrzebnie opóźniono i z powodu znanych wydarzeń byliśmy zmuszeni ustawę przyjąć bez żadnej zmiany. Pozbawiono więc ludność możności dokonania modyfikacyj, które, nie czyniąc w niczem ujmy bitności armii, byłyby mogły zapewnić ludności jeszcze inne ulgi i udogodnienia, aniżeli tylko te, które zawiera przedłożenie rządowe. Wynikła stąd szkoda nie da się, niestety, przez czas dłuższy naprawić.

Sądząc objektywnie, nowa ustawa obok całkiem naturalnych ciężarów, jak zwiększenie kontyngentu rekruta i znaczny wzrost wydatków, zawiera przecież także znaczne ułatwienia. Oczekujemy też ze stanowczością — a sądzimy, że można zupełnie ufać wypróbowanej powadze i lojalności ministra obrony krajowej — że przy interpretacyi i praktycznem stosowaniu tej ustawy, jakoteż wydawaniu przepisów wykonawczych, zaprowadzone będą dalsze ułatwienia bez narażania siły zbrojnej na szwank. Domagamy się stanowczo by ci, którzy są powołani nakłaniać lud do spełnienia wypływających z tej ustawy obowiązków, nie występowali wobec ludności szorstko, lecz szanowali język i narodowość, obyczaje i zwyczaje i unikali wszystkiego, coby mogło i tak już ponoszących wielkie ciężary urazić.

Wkońcu zaznaczył, że dla Koła polskiego i dla innych, chętnych do pracy stronnictw, z pewnością nie było rzeczą konieczną, aby rząd naraz występował wobec nas z uroczystem wezwaniem i dyktował nam kalendarium. (Potakiwania i oklaski z ław polskich). Wiemy sami lepiej, co mamy robić, nie trzeba nas pouczać. (Ponowne oklaski). Więc także i tu oświadczamy się za ustawą.

Dalsza dyskusya.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. Reizes krytykował niektóre postanowienia ustawy, która w zamian za 2-letnią służbę wojskową nakłada inne ciężary na ludność. Żalił się na złe obchodzenie się z żołnierzami ze stanowiska narodowego i wyznaniowego. Trzeba w każdym wypadku prowadzić formalną walkę, aby żołnierzy żydowskich uwolnić ze służby na czas uroczystych świąt żydowskich. Żalił się na praktyki antisemickie w armii. Wkońcu oświadczył się za utworzeniem uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Pos. Kramarz nie dziwi się Niemcom, że głosują za ustawą. Wszakże armia jest twierdzą niemieckości, a i sojusz z państwem niemieckiem jest także silnym impulsem dla Niemców do głosowania za ustawą. Polityka zagraniczna obecna jednak nie wprawia Czechów w zachwyt. Jeżeli Czesi postanowili głosować za przedłożeniami, to w nadziei, że teraz i na przyszłość uzna się to ich stanowisko za dowód, że Czesi są żywiołem, utrzymującym państwo. Programem Czechów jest silna na zewnątrz, wolna i samoistna Austrya, dająca ochronę i opiekę wszystkim narodowościom. (Oklaski u Czechów). Mowca przyznaje, że jednolity język jest w komendzie potrzebny; Czesi nie życzą też sobie podziału armii. Czesi nie uchwalają ustawy rządowi i głosowanie ich za ustawą nie jest votum ufności, lecz uchwalają ją dla państwa i sędziwego monarchy, któremu oby było danem jeszcze długo stać na czele silnej armii jako rękojmi europejskiego pokoju. Życzymy sobie silnej armii nie w celach zdobywczych, nie dla spełnienia planów fantastycznych, lecz dla ochrony pokoju i idei austryackiej. Wyraża nadzieję, by Austrya była ogniskiem swobodnego rozwoju wszystkich narodowości.

Następnie dyskusyę zamknięto.

Mowca generalny przeciw, Bechinje, zwalcza ustawę i występuje przeciw madziarskim groźbom w radzie ministrów, wypowiedzianym na konferencyi stronnictw przez bar. Heinolda. Mowcą „za“ był pos. Fuchs. Po przemowie referenta mniejszości pos. Leuthnera, obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś

Z Rady miasta Lwowa.

(Telefonem.)

Lwów, 21 czerwca

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej wywołało wielkie zainteresowanie. Od kilku dni mówiono wiele o konsekwencyi wyroku Trybunału administracyjnego. — Myśl gremialnego złożenia mandatów przez wszystkich radnych znajdowała coraz więcej zwolenników. Od godz 5 po południu radził największy klub w Radzie, klub mieszczański, później obywatelski i centrum. Reszta radnych oczekiwała wyniku narad w sali.

Powszechnie komentowano zbliżające się niezwykłe w dziejach autonomii Lwowa wypadki. Galerye były przez ten czas zamknięte, a na korytarzu oczekiwały tłumy publiczności na otwarcie galeryi.

Tymczasem wśród radnych rozeszła się pogłoska, że będzie złożona odpowiednia enuncyacya, poczem wszyscy radni złożą mandaty. — Po godz. 8 wieczorem zjawił się prezydent Neuman i radni, wracający z posiedzeń klubów. Otwarto też galerye, na które publiczność przebojem torowała sobie drogę.

Prezydent Neuman oświadczył: „Świetna Rado! Na życzenie szerszego grona radnych mam zaszczyt zakomunikować, że dzisiejsze posiedzenie się nie odbędzie. O następnem posiedzeniu zawiadomię Świetną Radę“.

Oświadczenie prezydenta przyjęła galerya z humorem, który udzielił się i radnym.

W sferach radzieckich opowiadają, że wczorajsze posiedzenie Rady zwołano dlatego, ponieważ do środy nie nadszedł był jeszcze wyrok Trybunału administracyjnego. Wyrok ten dopiero wczoraj doręczono prezydyum, wczoraj więc postanowiono posiedzenie odwołać i zastanowić się, co należy zrobić.

Wśród prawników w Radzie miejskiej utrzymuje się przekonanie, że w razie złożenia mandatów przez wszystkich radnych rządy miasta pozostaną nadal w ręku prezydenta Neumana, a wszystkie uchwały Rady, dotąd powzięte, będą prawomocne.

Nie jechać do Pragi.

(Telefonem.)

Lwów, 21 czerwca.

W sprawie wyjazdu Polaków do Pragi odbyło się we wtorek poufne posiedzenie obywatelskie, na którem przeprowadzono obszerną dyskusyę. Szereg mowców wyraził zdanie, że Polacy nie powinni brać oficyalnego udziału w uroczystościach praskich. Uchwały nie powzięto i pozostawiono decyzyę Związkowi sokolemu. Postanowiono bowiem zastanowić się nad różnemi kwestyami, jak n. p. czy biskup Eulogiusz przybędzie do Pragi, czy towarzystwa czarnosecinne wezmą udział w uroczystościach praskich i t. d.

Dowiaduję się ze Związku sokolego, że **Związek polskich Sokołów w Austryi uchwalił nie brać udziału w zlocie Sokołów w Pradze.** Natomiast, o ile słychać, wezmą w nim udział Związki sokole innych zaborów.

Echa zamachu na Cuvaja.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Lublana. „Slovenski Narod“ donosi z Zagrzebia, że większość aresztowanych studentów wypuszczono wczoraj na wolność. W więzieniu zostało jeszcze 10 uczniów szkół średnich, którzy będą również wypuszczeni na wolność, z wyjątkiem Cvijicha i Neudhardta, którzy pozostaną w więzieniu, albowiem śledztwo wykazało, że byli oni w porozumieniu z Jukiczem i przyznali się, że pomagali przy fabrykowaniu bomby.

Prezydent Francyi i car.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Niektóre dzienniki donoszą, że prezydent Fallieres uda się w lecie do Petersburga na zjazd z carem.

502 miliony rubli na flotę.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Dumy, prezydent minsitrów Kokowcew wygłosił dłuższą mowę, w której polemizował z mowcami opozycyi w sprawie przedłożenia o kredytach dla floty rosyjskiej. Wykazywał, że nieuzasadnione są obawy, że żądane 502 milionów rubli są tylko początkiem dalszego wzrostu żądań dla floty. Zakończył słowami: „Członkowie Dumy, spełńcie swój obowiązek i uchwalcie nowe środki na program floty. A wtedy rząd także spełni swój obowiązek wobec parlamentu i wobec cesarza“. Przedłożenie po dłuższej dyskusyi przyjęto w brzmieniu komisyi budżetowej, to jest ze skreśleniem 71 milionów na budowę portów.

Taft czy Roosevelt.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Chicago. Komisya weryfikacyjna republikańskiego konwentu narodowego wybrała onegdaj wieczór prezydentem zwolennika Tafta przeciw zwolennikowi Roosevelta 39 głosami przeciw 18. Zwolennicy Roosevelta opuścili komisyę z protestem, że nie było wolności głosu, potem jednak wrócili, lecz gdy znowu nie otrzymywali zadowalającego zapewnienia co do weryfikacyi zakwestyonowanych przez nich wyborów, usunęli się ostatecznie od odrad.

Telegramy

z dnia 21 czerwca.

Pajdokracya ukraińska.

Lwów. W pierwszy dzień wakacyjny odbędzie się we Lwowie zjazd gimnazyalistów ukraińskich, celem urządzenia demonstracyi na rzecz założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Sokoli moskalofilscy.

Lwów. We Lwowie zjadą się 24 b. m. sokoli moskalofilscy i 26 lub 27 wyjadą do Pragi. — Moskalofile będą mieli odznaki rosyjskie, bo tylko pod tym warunkiem zgodzili się zakordonowi russcy występować wspólnie z braćmi z Galicyi. Wodzem armii sokołów moskalofilskich będzie Dudykiewicz.

Ulgi dla sokołów rosyjskich.

Petersburg. Na wniosek ministra skarbu car zezwolił na wydanie sokołom rosyjskim, udającym się na zlot Sokołów do Pragi, zagranicznych paszportów ze znacznemi ulgami, z warunkiem, że przedłożą odpowiednie świadectwa od swoich stowarzyszeń sokolich. Udział rosyjskich sokołów w uroczystościach w Pradze nie ulega zatem wątpliwości.

Wybór Kunetickiej.

Praga. Wydział krajowy, który otrzymał już akta wyboru p. Kunetickiej, prawdopodobnie 5 głosami przeciw 4 uzna nieważność tego wyboru.

Zaręczyny na carskim dworze.

Petersburg. W najbliższym czasie mają się odbyć zaręczyny wielkiego ks. Dymitra Pawłowicza z najstarszą córką cara wielką ks. Olgą.

Strajk marynarzy we Francyi.

Paryż. Rada ministrów uchwaliła poczynić

natychmiast zarządzenia, aby zabezpieczyć służbę pocztową z powodu strajku marynarzy.

Starcia pod Benghazi.

Benghazi. Oficyalnie donoszą o starciach w oazie Suani, przy których Turcy mieli znaczne straty. Po stronie Włochów było 2 zabitych 11 rannych.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 21 czerwca.

S. p. Bolesław Prus.

Wczorajsze posiedzenie zagaił wiceprezydent **Szarski** następującem przemówieniem:

W dniu 19 maja b. r. zmarł w Warszawie Bolesław Prus, wybitny pisarz i publicysta. Licznemi powieściami i niezliczonemi artykułami w prasie peryodycznej, w których naukowo roztrząsał najważniejsze zagadnienia z dziedziny społecznej i narodowej, przysłużył się on swej ojczyźnie jako jeden z jej najdzielniejszych synów. Głęboka uczoność, prawdomówność i rzadka odwaga cywilna, połączone z niezwykłym talentem pisarskim, zdobyły mu wielką poczytność, a wpływ, jaki na całe nasze społeczeństwo wywierał, miał swe źródło w świadomości powszechnej, iż bodźcem każdego jego odezwania się była jedynie prawdziwa miłość ojczyzny, której w zupełności swoje życie poświęcił. Zasługi jego oceniła cała polska prasa, a wiadomość o jego śmierci wywołała w sercu każdego Polaka żal serdeczny.

Imieniem Rady miasta Krakowa przesłał prezydent telegraficznie głębokie współczucie żonie zmarłego i polecił złożyć wieniec na trumnie tego wiernego syna narodu.

Cześć pamięci wielkiego myśliciela!

Przemówienia tego wysłuchali radni stojąc.

Interpelacye.

R. m. **Wolny** interpelował w sprawie stosunków w Izbie rękodzielniczej, gdzie od pięciu lat bez przeprowadzenia wyborów rządzi sam prezes. Mowca żąda, aby prezydyum magistratu odniosło się do namiestnictwa o wprowadzenie komisarza rządowego do instytucyi, którýby przeprowadził wybory. Dalej interpelował mowca, dlaczego dotąd nie powołano w miejsce zmarłego radcy miejskiego ś. p. Adama Zbroi następcy, którym ma być p. Chwastek.

Wiceprez. **Szarski** oświadcza, że w sprawie tej namiestnictwo zażądało dokładnego stwierdzenia istotnego stanu rzeczy, bo magistrat już się odnosił w sprawie wprowadzenia komisarza rządowego. — Co do powołania p Chwastka, musi rzecz załatwić sekcya prawnicza.

R. m. **Kosobucki** interpelował w sprawie p. Kopaczyńskiego, któremu magistrat z różnych względów kazał w przeciągu miesiąca zamknąć pracownię bronzowniczą przy ulicy Wielopole. Mowca domaga się wyjaśnień.

Wiceprez. **Szarski** oświadcza, że udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

R. m. **Miedniak** zgłasza wniosek o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią wiceprezydenta.

Wiceprez. **Szarski**: Ponieważ odpowiedzi nie udzieliłem, nie mogę dopuścić do otwarcia dyskusyi.

R. m. **Kosobucki** zgłasza wniosek nagły, aby celem wyjaśnienia sprawy p. Kopaczyńskiego (Mowa o tem powyżej w interpelacyach. Przyp. Red.), komisya osobna z udziałem radców miejskich zbadała stan rzeczy w jego pracowni przy ulicy Wielopole l. 8 i wydała ponownie opinię, czy zakład jego ma być przeniesiony, czy nie.

Nagłość i treść wniosku uchwalono.

R. m. ks. **Caputa** żąda wyjaśnień w sprawie statutu emerytalnego dla robotników gazowni miejskiej.

Wicepr. **Szarski** oświadcza, że rzeczą zajmie się komisya gazowo-elektryczna; gmina zasadniczo nie odmawia ubezpieczenia na starość swoim funkcyonaryuszom.

R. m. **Ponikło** zwraca uwagę na konieczność utworzenia spółki celem eksploatacyi kopalni węgla, względnie, aby gmina m. Krakowa jakąś kopalnię nabyła. Wniosek w tej sprawie został już raz zgłoszony; mowca zapytuje, w jakiem stadyum sprawa się znajduje.

Wicepr. **Szarski** oświadczył, że w sprawie tej toczą się już pewne rokowania, które rozpoczął prezydent miasta.

R. m. **Bujwid** interpeluje w sprawie powstałych z powodu wylewów formalnych jezior na Grzegórzkach; zachodzi obawa malaryi.

Wicepr. **Szarski** oświadczył, że budownictwo miejskie zajmie się tą sprawą.

R. m. **Jarra** żali się na sekatury instytutów fabrycznych i rękodzielniczych przez władze miejskie i żąda wystąpienia przeciw tym praktykom ze strony prezydyum miasta.

Wicepr. **Szarski** zwrócił uwagę, że r. Jarra nie przytoczył faktów, a mówił tylko ogólnie. Wobec tego oświadcza wiceprezydent, że w każdym wypadku konkretnym każe rzecz zbadać, aby sekowanemu dać satysfakcyę.

Interpelowali dalej r. m. **Krzetuski**, **Dębicki** i **Pająk**.

Pieczywo krakowskie.

R. m. **Rosenblatt** zwraca uwagę, że po strajku piekarskim majstrowie zaprzestali wypiekania „centówek", co się ogromnie daje we znaki, zwłaszcza uboższej ludności. Jakie jest stanowisko magistratu w tej sprawie i co słychać z piekarnią miejską?

Wicepr. **Szarski** oświadcza, że magistrat nie ma wpływu na ceny pieczywa, może tylko karać piekarzy, jeżeli oni dają mniejszą wagę niż się należy. Wiceprezydent oświadcza dalej, że mimo to po strajku zwołał piekarzy i poczynił im uwagi, że powinni wypiekać centówki, zwłaszcza, że z powodu ułatwień akcyzowych (mąka) około 100.000 kor. rocznie pozostaje obecnie w kieszeniach piekarzy. Do tej pory na to przedstawienie piekarze nie reagowali. Co do piekarni miejskiej, oświadcza wiceprezydent, że utworzyć ją będzie należało.

O usunięcie prochowni.

R. m. **Krongold** interpeluje w sprawie usunięcia prochowni z najbliższego sąsiedztwa Krakowa.

Wicepr. **Szarski** zwraca uwagę, że w sprawie tej prez. Leo interweniował przed kilku dniami u ministra wojny. Co do usunięcia odnośnego laboratoryum z Grzegórzek, chodzi o wykupno gruntów, co do których na razie żadnych jeszcze nie powzięto wniosków.

Z porządku dziennego

dla wyboru dwóch radców miejskich z dzielnicy Płaszów, delegowano do komisyi r. m. Rafała Landaua, Perosia i Romanowskiego.

Na częściowe pokrycie kosztów przyjęcia kongresu lekarzy rządowych z całej monarchii, przyznano komitetowi przyjęcia 4000 K subwencyi.

Komitetowi organizacyjnemu wszechświatowego kongresu esperantystów w Krakowie udzielono subwencyę 5000 K.

Uchwalono zakupić nowy chodnik na schody Starego Teatru za 2500 K.

Na cele budowy nowego gmachu dla dyrekcyi okręgu skarbowego, uchwalono odstąpić skarbowi państwa 543 sążni po 250 K z gruntów, położonych przy ulicy, która będzie utworzoną między ul. Czystą a ul. Krupniczą.

Sprawa regulacyi ulic.

W dalszym ciągu obrad r. mag. **Skrzyniarz** imieniem sekcyi ekonomicznej przedstawił szereg wniosków, dotyczących regulacyi różnych ulic. Pierwszy wniosek dotyczył umowy z p. Wilmą Peiperową, właścicielką domu przy ul. Gertrudy, która odstępuje gminie 14 sążni gruntu na głównej alei plant od ul. Grodzkiej, w zamian za pozwolenie urządzenia przed jej realnością, która ma być przebudowaną na hotel, osobnej werandy. W dyskusyi zabierali głos r. m. Rowiński, Pająk, Gertler, Miedniak i Dattner; wniosek uchwalono.

Dalej celem regulacyi placu Matejki oraz ulicy Kurniki, od pp. Władysława Wimmera i Ludwika Żeleńskiego uchwalono nabyć parcelę o powierzchni 32 sążni po 200 koron. Stowarzyszeniu „Kowaj Item" uchwalono sprzedać za 420 koron parcelę, 7 sążni wynoszącą. P. Heublumowej uchwalono odstąpić 3·9 sążni gruntu po 180 koron przy ulicy Koletek.

Następnie radca **Skrzyniarz** przedstawił wniosek o sprzedaż Towarzystwu budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych dwóch parcel na Harajewiczówce w cenie po 165 kor., względnie po 180 kor. w parceli narożnej.

Wniosek uchwalono.

Sprawa ulicy Szewskiej.

R. m. **Meus** przedstawił wnioski sekcyi ekonomicznej w sprawie regulacyi ulicy Szewskiej. Mowca zaznaczył, że sprawa rozszerzenia ulicy Szewskiej stała się aktualną z powodu tego, że cały szereg domów ma tam być przebudowanych. Rada artystyczna, którą zapytano o opinię, wypowiedziała się przeciw rozszerzeniu, a za utrzymaniem dotychczasowej szerokości tej ulicy. Sekcya ekonomiczna zajmowała się sprawą ponownie i gdy większość jej oświadczyła się za rozszerzeniem, zaczęły napływać pisma ze strony instytucyj, w pierwszym rzędzie od Centralnej Komisyi ochrony zabytków, która sprzeciwia się rozszerzeniu ulicy Szewskiej, tworzącej w obecnej swej formie wraz z Rynkiem malowniczy widok. Taką samą opinię wypowiedziało Towarzystwo ochrony piękności Krakowa i okolicy, występując przeciw tak niepożądanemu przeobrażeniu ulicy Szewskiej, której dotychczasowa szerokość stanowi moment zasadniczy, od którego gdy się raz odstąpi, późniejsze zmiany w śródmieściu liczyć będą mogły w przyszłości na łatwe już załatwienie.

Referent przedstawił następnie, że sekcya ekonomiczna w większości swej oświadczyła się za rozszerzeniem ulicy Szewskiej ze względów komunikacyjnych i czysto ekonomicznych, nie wchodziła więc ściśle we względy historycznej i artystycznej natury. Zważyć należy i to, że utrzymanie ulicy w tym charakterze, w jakim znajduje się obecnie, nie jest możliwem, bo temu nikt nie przeszkodzi, aby były dodawane trzecie piętra i architektura była zupełnie nowożytną. Referent kończy wywody przedstawieniem wniosku o rozszerzenie ulicy Szewskiej, posiadającej 12, a miejscami 13 metrów, do szerokości 14-metrowej.

R. m. **Peroś** przemawiał przeciw rozszerzeniu ulicy Szewskiej. Różne krzywizny w ulicy tej, jak i w ulicy Floryańskiej, nadają im właśnie ów specyalny charakter, a ściśle wytyczania inżynierskie uczyniłyby z nich zupełnie coś innego i uroniłyby dużo, jeżeli nie wszystko, z tego uroku, jaki obecnie posiadają. — Co do zmian w strukturze ulic istnieje już spora literatura; wszyscy się zgadzają z tem, że regulując ulice ze względu na potrzeby nowożytne, trzeba jednak starać się, aby jak najmniej naruszyć te cechy, które są najbardziej charakterystyczne, a tu główną rolę gra szerokość ulicy. Gdybyśmy zresztą ulicę Szewską rozszerzyli, przyjdą potem projekty o rozszerzenie ulicy Floryańskiej, Sławkowskiej, Szczepańskiej i t. d., a wtedy zamienimy pomału Kraków na jakieś Katowice lub Berno! (Potakiwania). Do takiej krzywdy dla Krakowa Radzie miejskiej przyłożyć ręki nie wolno (Oklaski).

R. m. **Nowak Julian** również sprzeciwia się wnioskom o rozszerzenie ulicy Szewskiej; postanowić rozszerzenie tej ulicy, znaczy uczynić pierwszy krok w celu zmiany charakterystycznej struktury Krakowa.

R. m. **Pareński** oświadcza, że względy ekonomiczno komunikacyjne nie mogą odgrywać roli w zeszpeceniu ulicy Szewskiej. Nie wolno nam ruszać tej ulicy; byłoby to barbarzyństwem; nam zależeć powinno tylko na utrzymaniu starożytnego charakteru Krakowa.

R. m. **Gertler** do argumentów przeciw rozszerzeniu ulicy Szewskiej dorzuca jeszcze szczegół, że gdyby ul. Szewską rozszerzono, dopiero powstałyby trudności komunikacyjne. Dzisiaj przy 12 metrach unika się ulicy Szewskiej, gdyby się ją rozszerzyło na 14 metrów, powstałby silny ruch i dopiero wyłoniłyby się trudności komunikacyjne.

R. m. **Bujwid** przemawiał za rozszerzeniem ulicy Szewskiej ze względów sanitarnych, takie samo stanowisko zajęli r. m. **Beringer** i **Dattner**.

W głosowaniu **24 przeciw 19 głosom wnioski o rozszerzenie ulicy Szewskiej odrzucono.** (Żywe oklaski). Głosowanie było imienne. **Za rozszerzeniem** ulicy głosowali: 1) Bandrowski, 2) Bazes, 3) Beringer, 4) Bialik, 5) Bujwid, 6) Czubryt, 7) Dattner, 8) Dudek, 9) Jarra, 10) Kosobucki, 11) Landau Rafał, 12) Margulies, 13) Merz, 14) Meus, 15) Misiorowski, 16) Pająk, 17) Turski, 18) Wachtel i 19) Wilczyński. **Przeciw rozszerzeniu** ul. Szewskiej głosowali: 1) Biskupski, 2) ks. Caputa, 3) Dębicki, 4) Domański, 5) Gertler, 6) Godzicki, 7) Guzikowski, 8) Judkiewicz, 9) Konopiński, 10) Krongold, 11) Landau Ignacy, 12) Meisels, 13) Miedniak, 14) Mikucki, 15) Nowak Julian, 16) Pareński, 17) Ponikło, 18) Peroś, 19) Rittermann, 20) Rosenblatt, 21) Sare, 22) Tad. Starzewski, 23) Szarski i 24) Wayda.

Na posiedzeniu tajnem

uchwalono następujące wnioski sekcyi prawniczej i skarbowej: W uzupełnieniu uchwały Rady miasta z dnia 25 maja 1910, regulującej pobory służby miejskiej, postanawia się co następuje: Etatowym polowym m. przyznaje się, począwszy od dnia 1 stycznia 1912 za pełnienie czynności kontrolnych nad prowizorycznymi i ich rewirami stały dodatek funkcyjny niewliczalny do emerytury w kwocie 120 K rocznie na czas pełnienia powyższych czynności kontrolnych.

Następnie urzędnikiem rachunkowym w IX. klasie rangi w etacie wodociągu miejskiego zamianowano p. Wojciecha Misiąga.

Uroczystości Palacky'ego w Pradze.

W końcu Rada uchwaliła przesłać na ręce komitetu dla uroczystości Palacky'ego w Pradze serdeczne gratulacye, wraz z ubolewaniem, że z powodu niezależnych od siebie okoliczności **Rada m. Krakowa na uroczystości delegacyi wysłać nie może.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kalendarzyk.

Kraków, piątek 21 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Alojzego Gonz. i Euzebiusza b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 min. 19.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, deszcze, nieco chłodniej, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wróg kobiet".

Teatr na wystawie architektury: „Krowoderskie zuchy".

W **Stow. akad. „Zjednoczenie"** (Hotel pod Różą") o godz. 8 wieczorem odczyt p. Malewskiego o Norwidzie o godz. 8 wieczorem.

W **„Ognisku nauczycielskiem** (Plac Szczepański l. 3) odczyt p. St. Wójcika p. t. „Modelowanie w szkole ludowej".

Wystawy obrazów i rzeźb: w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański) i w Związku artystów (pałac Spiski).

Wystawa architektury na placu za rogatką Wolską.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 czerwca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Władysławowie Koziniewscy ze Szreniawy, Józef i Rozalia Machalcowie z Dziedzic. Jadwiga, Grażyna i Danuta Dzieślewskie z Genowy, Jakób Kurkowski z Żabna (nad Dunajcem), Alojzy Bozalewicz ze Stanisławowa, Józef Swoboda z Berna, X. Otrembski, Czesław Ochmański z Kazimierzy Wielkiej, Włodzimierz Pisecki z Tarnowa, Edward Daciow ze Lwowa, X. Antoni Rajski z Nowego Targu, Leopold Tiefenbrunn z Białej, Jozefina Kudelska z Warszawy, Franciszka Stankiewicz z Krakowa, Izydor Chomecki, Zygmunt Wątorek z Gruszowa (ad Gdów), Wacławowie Kondrakowie z Warszawy, Jadwiga Czaykowska z Dąbrowy Górniczej, Janowie Neuccy z Zakopanego, Andrzej Zabłocki, Franciszek Sworacki z Warszawy.

†

W sobotę dnia 22 b. m. w kościele OO. Reformatów o godzinie 10 rano odbędzie się

Msza święta żałobna

za spokój duszy ś. p.

Szymona Katyla

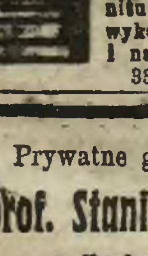
inżyniera Wydziału krajowego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakl. kred. 641 75, węg. Zakl. kred. 839 75, Anglobanku 330 25, Unionbanku 609 —, Länderbanku 529 25, Bankverein 529 25, Bodencredit 12 88, Galic. Banku hipotecznego 700 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 729 75, kolei południowej 99 75, kolei północnej 49 90, kolei Czerniowieckiej 536 —, Alpiny 986 50, Rima Muranyi 768 75, Praskiego Tow. żelaznego 81 70, Fabryki broni 1000 —, Akcye tureckie tyt. 330 —, Gal. Karp. Tow. naft. 768 —, Obl. węg. indemnis. 87 75, Renta majowa 88 05, Austr. renta koron. 88 05, Węgier. renta koron 88 05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 87 75, 4% Listy Banku hip. 90 75, 4½% Listy Banku hip. 97 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 90 10, 4½% Listy Banku kraj. 98 —, 4% Gal. Obl. propin. 96 75, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 87 70, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 25, 4% pożyczka m. Krakowa 87 —, Losy tureckie 241 75, Marki 118 10, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 85, Skoda 730 —, Powsz. B. depoz. — —,

Usposobienie spokojniejsze, utrzymane



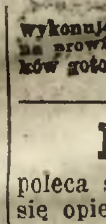


Wydawnictwa „Nowej Reformy"

41 92 0

	Koron
Józef Głada. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.